



O G N I W O

Nr 92-31.11.47-100 oct.  
Z. H. P.  
REDACJA „KU SŁOŃCU”  
przy „Czasnej Trzynastce”  
w Poznaniu

Biuletyn Informacyjny Akademickich Kręgów Harcerskich  
rok I. numer 2. Poznań luty 1947.

## D z i e ń M y ś l i B r a t e r s k i e j

Zbliża się Dzień 22-go lutego - Dzień myśli Braterskiej. Obchodzimy go w rocznicę urodzin twórcy Skautingu sir Roberta Baden - Powella i jego żony, Naczelniej Skautki Świata, lady Olave Baden - Powell. W tym dniu nie ma granic, nie ma setek kilometrów, które dzielą kraje. Nie ma przykrych wspomnień, które może na jakimś złązie zepsuły nam przyjemne chwile. Dzień 22-go jest radosny, zbliża on ku sobie harcerki i harcerzy z całego świata. W dniu tym myślimy wszyscy o naszej wielkiej, harcerskiej rodzinie, myślimy o wspólnej, umiłowanej idei, która nas łączy tak mocno, mocniej niż wszystkie inne więzy. W sercach naszych rozpalamy wielkie ognisko wzajemnej przyjaźni, myśląc ze wzruszeniem o rozproszonych po całym świecie Druhnach i Druhach.

Ognisko serc naszych niech płomieniem obejmie cały świat. Płomień ten doda słabym mocy, smutnych pocieszy, wszystkim zaś pomoże ukochać to, co piękne, dobre i jasne.

W dniu tym zapomnijmy o wzajemnych urazach i utarczках. Do każdego uśmiechnijmy się serdecznie i pogodnie. Podajmy sobie szczerze braterską dłoń. Chociaż w myślach stwórzmy wspólny krąg harcerski, Krąg Braterskiej Myśli.

Złączeni ęczęm braterskiej miłości,  
Zwycięsko płyniem wśród życiowych fal,  
Przed nami jutrznia jasnieszej przyszłości,  
Z nami potęga, naszych czynów stal!

Dłoń z dłonią wiąż, przez życie dąż, pełen nadziei, ochoty,  
Czynem swym świec, jak ~~życie~~ lec, w świat prawdy, piękna i cnoty!  
orzeł





## Akcja zimowa w Harcerstwie

Znane jest ogólnie harcerskie obozownictwo letnie, udostępniające dziesiątkom tysięcy młodzieży naszej spędzanie wakacji na słońcu i powietrzu, zdala od zakurzonych murów miast i miasteczek. Akcja ta, trwająca już wiele lat, zdołała w krótkim czasie przełamać pewną nieufność, z jaką pierwotnie odnoszono się do poczynań Harcerstwa w tej dziedzinie. Atarsi pamiętają jeszcze dobrze wątpliwości, czy Harcerstwo zdoła zapewnić właściwe bezpieczeństwo fizyczne i moralne, czy obozy te, pozbawione kierownictwa, a nawet obecności ludzi starszych, nie okażą się czymś dla młodzieży bezwartościowym, o ile nawet nie wprost szkodliwym. Trudności te Harcerstwo ma już za sobą. Egzamin z obozownictwa letniego zdany został przez Związek nasz cum maxima laude, o ile można się tak wyrazić i dziś przodujemy w tej dziedzinie wszystkim innym organizacjom.

Jedna tylko pora roku opierała się długo zakusom harcerskim, aż wreszcie ruszyła młodzież na podbój zimy. Powstała nowa forma obozów, określona mianem zimowisk, a opierająca się na t. zw. "białych harcach", a wyprowadzająca młodzież na śnieg, słońce i zdrowe górskie powietrze. Stosowanie na zimowiskach sportów zimowych zapewnia zdobycie korzyści zdrowotnych w niezwykle dużym stopniu. Prócz ogólnego zahartowania organizmu, wpływa ono dodatnio na rozwój mięśni, wzmacnia układ nerwowy, daje duże odprężenie fizyczne przez zamianę pracy umysłowej na fizyczną i przez zmianę warunków życia.

Zimowiska będące dopiero bądź co bądź w początkowej fazie rozwoju, ogarniają coraz większą ilość zespołów. Zaczynamy operować coraz większym doświadczeniem i coraz lepsze osiągamy wyniki. Zimowiska łączone są coraz częściej z akcją szkoleniową, prowadzi się je bowiem jako kursy zastępowych, drużynowych, czy nawet zimowiska i instruktorskie.

W roku zeszłym zorganizowanych było w Polsce około 70 zimowisk, w roku bieżącym cyfra ta zostanie z całą pewnością silnie przekroczona.

Dużą przeszkodę w urządzaniu zimowisk stanowi brak odpowiedniej lektury pomocniczej, niezbędnej ze względu na małą liczbę doświadczonych w tej dziedzinie instruktorów. Przed minioną wojną ukazywały się w piśmie "Harcerstwo" artykuły dra hm Bugajskiego omawiające obozy zimowe, a w zeszłym roku wydana została nakładem Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Krakowie broszura tegoż autora p. t. "Zimowiska". Na temat "białych harców" pisał w roku 1938 druh J. Dąbrowski, w książce p. t. "Harce zimowe w polu". W najbliższym czasie ukazać się ma podobno nowe wydanie tej pożytecznej pracy. Jest to jednak mało i dlatego korzystać musimy ze źródeł obcych, z których bodaj najbardziej wyczerpującym są wydawnictwa Polskiego Związku Narciarskiego. W związku z silnym rozwojem akcji zimowej, możemy spodziewać się również silnego wzrostu pomocniczych prac harcerskich.

Winnismy sobie życzyć, by jak najszybciej nadszedł czas, w którym zimowiska staną się równie częste jak obozy letnie, dając młodzieży zdrowie fizyczne i psychiczne, tak nadwyrężone przejściami minionej wojny.

Coś cicho zasypuje śnieg  
co miękko pada,  
na jakichś śnieżnych ładów brzeg  
myśl znów się wkrada.

I znów haftuje marzeń ścieg  
Złudzeniu rada,  
bo cicho coś pokrywa śnieg,  
co miękko pada.





W numerze poprzednim zamieściliśmy obszernie sprawozdanie ze zjazdu w Jagniątkowie, chcemy jednak by nasi Czytelnicy zorientowali się lepiej jak tam było naprawdę. W tym celu podajemy fragmenty z kroniki zjazdu, chwytającej życie na gorąco, takim jakie ono było, z jego wadami i zaletami.

27.12.46. Wyjeżdżamy z Poznania w dwóch zarezerwowanych (na szczęście) przedziałach. Ten przedział to "ten", a tamten to "tamten". - Chyba jasne? Dyzio próbuje za wszelką cenę rozśpiewać towarzystwo i udaje mu się to aż do osiągnięcia nastroju bojowego. Walczymy o . . . kaczkę! Zwyczajną, filcową kaczkę. Bój kończy się smętnie dla szyby, zrozumiałe, była przecież bierną. A dziś nie można być biernym! Kto nie z nami, ten przeciw nam!

Odbywają się próby intelegencji. Tworzy się nowe wyrazy, a oto ich przykłady: kot połknął lina - kotlina; kot w lecie - kotlet; kot w urnie - koturny; wic z kota - kotwica i t.d.

Wreszcie jednak wesołość ustępuje nastrojowi sennemu. Przedziały ogarnia cisza.

28.12.46. Rozjaśnia się niemal całkowicie. Zainteresowanie wszystkich kieruje się ku ilości sniegu. Jest go jeszcze ciągle za mało. Entuzjazm natomiast wywołują pagórki, a pierwszy z nich wita gromkie: hip, hip, hurra!

... Jesteśmy u celu. Pokoje są. Jeden zeswiatłem, ale zimny, drugi bez światła, ale ciepły. Są jeszcze inne: i bez światła i zimne.

29.12.46. Po dosyć uciążliwej wspinaczce (po schodach, przyp. redakcji), towarzystwo ślaniając się ze zmęczenia opadło bezsilnie na ławy. Obok dumął dziewiczy zamek Chojnasty, nigdy w swym rycerskim żywocie nie zdobyty. Dumął z wieżycą w chmurach, o losach ziemi, na strazy której wzniosła go wola mądrego władcy. Nie wiem, czy ucho niewprawne, nie czułe na szept przeszłości, zdołałoby odgadnąć tajemnicę wieków. Z pomocą przyszedł nam kustosz zamku, szary, zaniebany człowiek, lecz o oczach fanatyka i płomiennym sercu. Z ust jego popłynęła dziwna legenda o zamku, tak zrosłym z dziejami Ziemi Śląskiej, jak ona sama z Polską.

Widziałem twarze zmęczone, znudzone, wszystkie one jednak rozjaśniły się blaskiem płonących ocz, na słowa kustosza: "ja was zapewniam, że nie ma takiej siły, któraby nas żywymi stąd ruszyć zdołała. Niezależnie od stosunków zewnętrznych, my tworzymy tu bractwo sprzysięgłe i bronąć będziemy ziemi tej, tak umęczonej, a tak nam drogiej!"

Gorące serca nasze, na słowa te tchnące taką siłą i tak nam bliskie, odpowiedziały pieśnią towarzyszącą nam na Ziemiach Odzyskanych: "Gdzie Krzywousty wodził..."

30.12.46. ... A jednak białe szalenstwo jest czymś cudownym i sądzę, że gdybyśmy mieli niewyczerpany zapas nart (za szybko się łamają!), to nie myślelibyśmy o niedługim wyjeździe. Na dolegliwości fizyczne również zobojętnielibyśmy zupełnie, bo tak jak można przyzwyczaić się do mamaligi na obiad, tak i z koniecznymi "przewrotami, wywrotami i zawrotami", można się w końcu oswoić.

P.S. No i żeby się spodnie tak szybko nie zużywały!

31.12.46. Godzina 23.30. Otrzymujemy rozkaz wymarszu. Z nami idzie dziesięć dziewczątek - harcerki warszawskie, nasi mili goście sylwestrowi. Idziemy przez śnieżne pola, gorki i doliny, czasem pokolana zapadając się w śniegu. Po 15. minutach wędrówki, wśród osniewionej bajki - białego śniegiem, tonącego srebrnym światłem księżyca i gwiazd lasu, stajemy wreszcie u celu. Celem tym choinka żywa i migocząca świetlikami płomieni. Padają krotkie słowa. 12.razy



IV.  
wybiło mocno serce każdego z nas, na powitanie Nowego Roku. Co przyniesiesz nam 1947. Losie ludzkiego życia?

1.1.47. do 6.1. można ująć w następujące słowa:

1. narciarz zjeżdża (na spodniach - przyp. red.)
2. narciarz pada,
3. narciarz leży,
- 4, 5, i 6. jak wyżej,
- reszta - jak niżej,
- ostatni - zbiera się...

6.1.4.7. Pasięka wraca z kościoła, zjada śniadanie, wodzowie radzą. Pasięka bawi się, odpoczywa, bawi się znowu, wodzowie radzą dalej. Co pewien czas tylko wpada Kot, albo Michał, niosąc nowiny z placu boju. A oto przegląd narad "od drugiej strony":

- I. Wodz: zakładam!  
II. Wodz: proponuję!  
III. Wodz: projektuję!  
Wodzina: veto!  
IV. Wodz: przyjmuję!  
V. Wodz: reasumuję!  
Wodzina: veto!  
Kot: chrrrraapnie...

7.1.47. Skończyła się konferencja morska i czar morskiej włóczęgi roztoczył się przed nami. Rozmarzone oczy widziały zda się smukłe sylwetki palm z wysp równikowych i równie smukłe ich mieszkanki... Oczy dziewcząt z Colombo...  
Chłopcy ahoi! dobiegł nas alarm oboźnego, rozwinęliśmy więc żagle i fordewindem podpłynęliśmy do kambuza, gdzie kok uraczył nas chlebem z marmeladą. I tu prysnął czar. Nikt już bowiem z nas nie mógł w siebie wmówić, że spożywa banany i popija mlekiem kokosu.

8.1.47. I w Poznaniu także śnieg? Ciekawe!

Karpacz, 6.1.47.

D r o g i   S t a c h u !

Od chwili w której znalazłem się w tej "bajce" minęło już wiele dni. Jednak zachwyt mój jest wciąż świeży i równie entuzjastyczny. Co rano budzi mnie słońce i zaprasza na ucztę. Karmi mnie blaskiem, ciepłem; bawi się ze mną brylantamisniegu, roztacza przed moimi oczyma całą symfonię barw... Czasem spogląda filuternie z za chmury, a czasem śmieje się promiennie z czystego błękitu. Chcę zdobyć słońce! Gonię je więc po srebrnym szlaku, ścigam pospoko z wichrem i chmurami aż do zachodu. Dopiero gdy ostatni błysk purpury rozpełźnie się po szarej ziemi, staje zadyszany i wbijam kijki w puszysty śnieg. I tym razem uciekło!

W drodze powrotnej słyszę tylko swist wichru. Jak cudnie mknie się po przez ten srebrny świat, zatopiony w morzu cienia. Miast desek, u nog czuje skrzydka, miast ostrego mrozu, gorąco młodej krwi...

Wielka czerwona kula w głębi czarnej otchłani powoli staje się księżycem. Krzaki ustrojone misternymi igłami mrozu przyjmują postać pięknych kwiatów. Lasy szczelniej otulają się na noc w swe gronostajowe futra. Dziwna cisza, cisza zaświata, panuje już niepodzielnie. Pilnują ich wyniosłe skały, ich ostre śnieżne szczyty i granie. Jakże wielką wymowę i urok posiada milczenie!



V-

Dom. Zadowolony i zmęczony jeszcze raz ostatni przed spoczynkiem spoglądam przez okno. Masyw górski skąpany w blaskach i cieniach każe mi schylić czoło przed majestatem Potęgi i Piękna...

-----

Ręka Stacha trzymająca list przyjaciela bezwładnie opada na kołnierz. Za oknem szary mur kamienny krakowskiej, a na szybach okna kruch bajki z listu - mistrzowska płaskorzeźba mrozu. Wiatr hula na dworze, wyje w piecizną najokrutniejszą melodię. - List bezszelestnie spływa na drewnianą nogę Stacha, zdobycz orlego lotu, pamiątkę powstania.

"by z orłem pojsc  
w zawody  
i jeszcze wyżej byc..."  
dege.

Dante Alighieri

SNIEŻYCA

Na pola i na ulice  
deszcz śnieżnobiały,  
cichy, omdlały,  
mży.

Tańczy na wielkim niebie  
swawolna płatków gromada,  
potem na ziemię upada,  
bez sił.

W tysiącu form zastygły,  
na ścieżkach, drogach i w parku,  
jest w każdym zakamarku,  
śpi.

Wszystko dokoła ucicha -  
zasnuty w szemrzącą zawieję  
świat cały obojętnie,  
śni.

Ale ta cisza niezmierna  
wspomnień w mem sercu nie płoszy  
bo o miłości jedynej, najśladziej,  
śnię.

SKOK NA NARRACH!

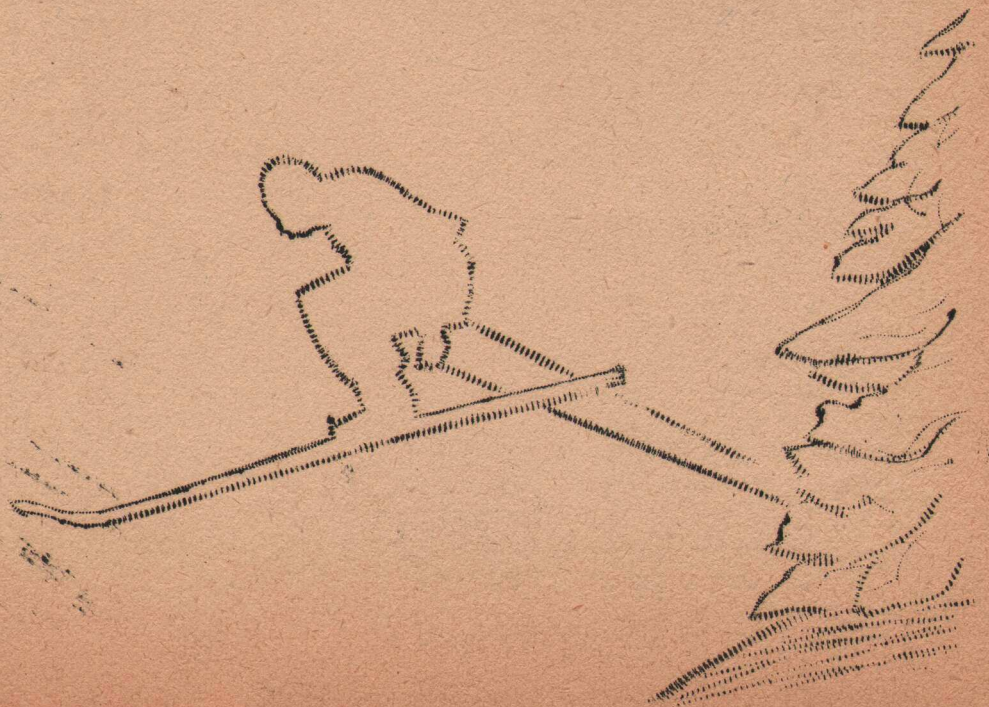
Rozpinam ramiona,  
Jakgdybym widnokrag pojmac miał  
w uścisku,  
Zmierzyć się z lotem słonecznego  
dysku

I runąć w wyścigu ze słońcem  
W zorze krwawiące!

Piers mi tak tętni, jak piers  
samolotu -  
- Szaleje motor tysiącem obrotów  
Jak liny stalowe trzymają mięśnie  
Na skoczni przęśle-...

Prężą się chciwe czuby nart -  
Urokiem przepaści wzywa mię ogro  
- Start!  
Rozcinam łukiem błękitny hippodrom

Z. Broncel





Dobrze będzie, jeżeli uzupełnimy nasz repertuar mało znanym, a ładnym kanonem:

Piosenkę zanućmy społem,  
co czarem melodii porywa nas,  
A - a - a - a,  
na powitanie zanućmy ją wraz,  
Cześć młodości,  
cześć tej, która jest w nas!



Pio- sen-kę za-nuć-my spo-łem Co cza-rem me- lo- dii  
po-ry- wa nas A- a- a- a- Na po-wi- ta- nie za-  
nuć-my ją wraz Cześć mło-dos-ci Cześć tej któ-ra jest w nas

Pamiętają go dobrze Ogniwiacy, śpiewający "Piosenkę..." przy Ogni-sku pierwszego Złazu. Przy roztaniu zmienili sprytnie słowa "powita-nie" na "pożegnanie", przyrzekając jednak solennie na drugim Ogniwie zaspiewać ją znow w oryginalnej formie.

Ogniwo było również widownią odrodzenia się starej, przed wojną już zapomnianej piosenki z filmu "Król włóczegów". Była ona hymnem Klubu Włóczegów we Wilnie, a obecnie przeszła jako spuszczona do Aka-demickiego Klubu Włóczegów w Poznaniu, będącego kontynuacją czasów wileńskich.

- |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p>1) Jak dzwon,<br/>Rozlegnie się śpiew,<br/>Przybędą na zew<br/>Włóczęgi ze wszystkich stron /: /<br/>Na sejm<br/>I ze wsi i z miast<br/>Przybędą na zjazd<br/>Przed króla Zebraków tron /: /.</p> <p>Zejdą się mężowie<br/>najprzedniejszych cnót,<br/>Wierny moj szubieniczny lud.</p> <p>Przyjdzie kto wędrowny,<br/>Głodny i bezdomny,<br/>Komu w gębę napłuk los.<br/>Wy niebieskie ptaszki,<br/>Bracia złodziejaszki,<br/>Pierwsi zabierzecie głód.</p> <p>ref. Do nas, do nas, na zebraczy sejm,<br/>Włóczykije i łazęgi hej!<br/>Złóćcie torby w hołdzie, bracia urwipołcie,<br/>A ty więdmo wino lej!</p> | <p>2) O hej!<br/>I bogacz i dziad<br/>I frant pędziwiatr<br/>I każdy łazęga brat /:<br/>O hej!<br/>Kajdaniarz i lotr,<br/>Gałganiarz nasz kmotr,<br/>Kordula i Roch I Frot.</p> <p>Nędzarz i mnich, linoskok<br/>i przydrożny zboj;<br/>Do mnie tu, przed majestat moj!</p> <p>Zaki, komediancy,<br/>Franty, ignoranty,<br/>Cała księżycowa brac;<br/>Sowizdrzalskie hufce,<br/>Hycle, brzuchołowcy,<br/>Nuze, Nędza wasza mac!</p> |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|



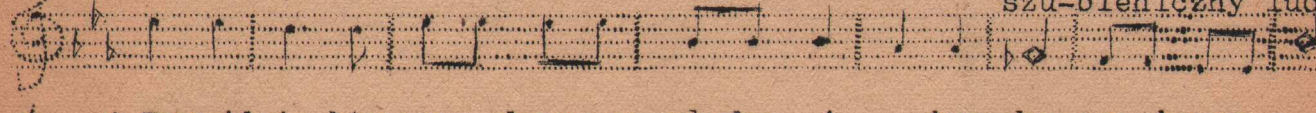
Jak dzwon roz-le-gnie się śpiew przy-bę-d, na  
Na sejm i ze wsi i i z miast przy-bę-da na



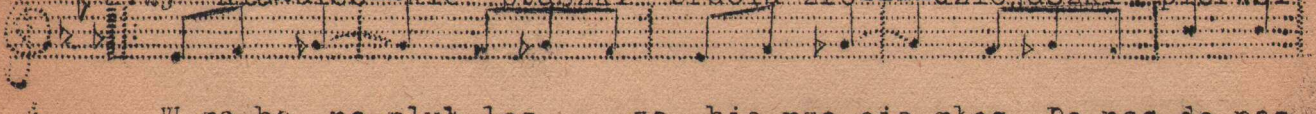
zew włó-cze-gi ze wszystkich stron włó-cze-gi ze wszystkich stron  
zjazd przed króla ze-bra-ków tron przed króla ze-bra-ków tron



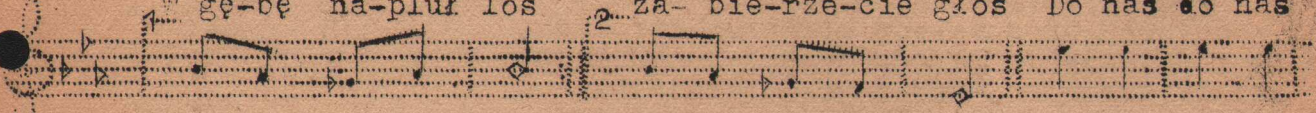
Zej-dą się mę-żo-wie najprzedniejszych cnot wierny mój  
szu-bieniczny lud



1. Przyjdzie kto wę--drow-ny głodny i bez-dom-ny ko-mu  
2. Wy nie-bies-kie ptaszki bracia zło--dziejaszki pierwsi



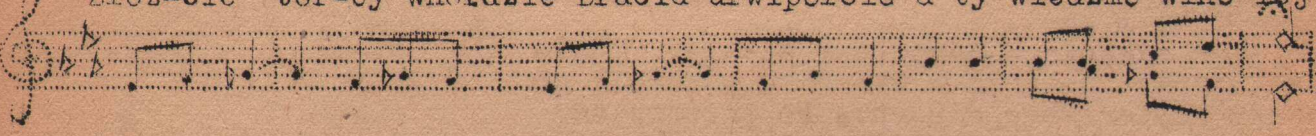
1. gę-bę na-pluć los 2. za-bie-rze-cie głos Do nas do nas



na ze-bra-czy sejm włó-czy-ki-je i ła-zę-gi hej



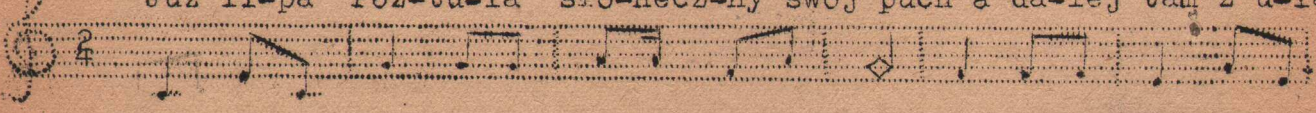
Złoż-cie tor-by włoż-dzie Bracia urwipółcie a ty wiedzmo wino lej



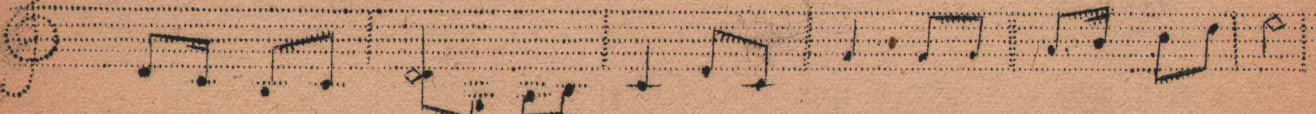
Na koniec osmielamy się zapoznać Was ze starą piosenką "Pasieki" która obecnie przeżywa swój renesans w związku z nawrotem do tradycji piastowskiej:

- 1) Już lipa roztula słoneczny swój puch,  
A dalej tam z ula na pracę, na ruch,  
A dalej tam z ula na pracę, na znoj,  
Piastowe my pszczoły, piastowy my rój.
- 2) Ta stara pasieka na plon czeka nasz,  
My lecim od wieka z łąk kwiatnych i pasz,  
My lecim od wieka i plon niesiem swój,  
Piastowe my pszczoły, piastowy my rój.

Już li-pa roz-tu-la sło-necz-ny swój puch a da-lej tam z u-la



na pra-cę na ru-u-u-uch a da-lej tam zu-la na pra-cę na znoj



Pias-to-we my pszczo-ły Pias-to-wy my rój.





2) I brzęczy i radzi złocisty nasz wiec,  
 Jak bożej czeladzi pracować, jak leć,  
 Jak bożej czeladzi w ten bratni iść znoj,  
 Piastowe my pszczoły, Piastowy my rój!

3) Nas budzi świt mglisty, a spędza nas noc,  
 Gdy z lipy ojczystej żar bierzem i moc,  
 Moc życia, żar czynu na mór i na bój,  
 Piastowe my pszczoły, Piastowy my rój!

-Jam.

## N A M O R S K I E J F A L I . . .

Przez Morze - do Radości i Dobrobytu.

W dniu 25. stycznia odbyła się w Gdyni podniosła uroczystość harcerzy morskich, a to podniesienie przedwojennej bandery na "Zawiszy Czarnym". Wśród przedstawicieli Wybrzeża obecni byli między innymi: reprezentant Delegata Rządu dla spraw Wybrzeża mgr Franciszek Sokoł, Przewodniczący Zarządu Obwodu Z.H.P. w Gdyni, Prezydent miasta dh Henryk Zakrzewski, Komendant Gdańsko-morskiej Chorągwi Harcerzy hm Jan Strożynski, senior Żeglarstwa polskiego kpt K. Maciejewski i inni.

Jak wiadomo - harcerski szkuner "Zawisza Czarny" dopiero w tym roku powrócił do swego macierzystego portu. Po przejściach wojennych dużo wysiłku i pracy trzeba będzie włożyć, aby s/j "Zawisza Czarny" mógł być doprowadzony do stanu nadającego się na użytek szkoleniowy.

Prócz wymienionego szkunera, harcerze Gdańsko - Morskiej Chorągwi posiadają wiele jachtów, niestety nie nadających się do pływania. Na remont każdego potrzebne kilkadziesiąt tysięcy złotych. By zapoczątkować akcję zbiorczą na ten cel, powstał Fundusz Remontu Jachtów. Harcerze Wybrzeża wierzą, że społeczeństwo przyjdzie im z daleko idącą pomocą przy realizowaniu ambitnych zamierzeń. Stan się przyjacielem Morza! Stan się przyjacielem czynnym Harcerstwa! Wpłać choćby najmniejszą kwotę na Fundusz Remontu Jachtów. Konto PKO XI.54182.

Zbigniew Urych  
 Wodnik-Gdańsk.

Z całego serca popieramy apel harcerzy Wybrzeża i wzywamy Bratnie Kręgi do choćby najskromniejszej pomocy. Łańcuch ofiar rozpoczęła "Pasieka", wpłacając do Redakcji naszej na ten cel kwotę zł. 500.-

Redakcja.

P o z n a n i e k o m u n i k u j e :

Przedstawiciele Pasieki obecni na "Konferencji Morskiej" w Jagniątkowie, pomni na przyrzeczenie dane Wodnikowi, zaraz po powrocie rozpoczęła starania około zawiązania HKZ-tu. Chętnych znalazło się wielu, dysponując oni niestety tylko białym czasem i wiadomości



14.

żeglarskich. Informacje otrzymane w oddziale poznańskim PZZ są narazie mało pocieszające: związek chcący się zarejestrować, musi:

- 1) posiadać 25 głosów (nie jest to równoznaczne z ilością członków, ciekawym radzimy zapoznać się z techniką obliczania głosów w PZZ-cie).
- 2) oraz posiadać odpowiedni tabor,
- 3) szerzyć propagandę dla sportu żeglarskiego.

Z powodu niemożności zadosyć uczynienia pierwszemu punktowi, nawet sekcja żeglarska AZS poznańskiego nie jest dotychczas zarejestrowana w PZZ.

Ponadto nie jest wyjaśniona nasz pozycja prawna; gdyż jako żeglarska jednostka harcerska powinniśmy podlegać odpowiednim władzom harcerskim.

Z powyższych względów nie możemy narazie zostać zarejestrowani nawet jako oddział Wodnika, możliwym będzie to dopiero po sejmiku żeglarskim, mającym odbyć się w końcu marca b.r. w Warszawie.

Stoimy przeto w miejscu i wyczekujemy. Prosimy Wodnika o zorientowanie nas w jego sytuacji prawnej i o podzielenie się z nami swym doświadczeniem.

Jeżeli chodzi o samą pracę, to możliwe są jak narazie tylko kursy teoretyczne. Niestety Poznań osiadł na mieliznie i z braku instruktorów (emigracja do Szczecina), ani LM, ani PZZ nie mogą zorganizować ich w szerszym zakresie, tak jak to miało miejsce w zeszłym roku. Całą nadzieję pokładamy więc w AZS., gdzie zgromadziło się parę wyg morskich. Narazie jednak dzielny ten klub zdaje egzaminy (albo spi).

Jam

M u s i m y   w i e d z i e c ,   ż e :

... "Mariusz Zaruski" zakupiony przed wojną w Szwecji jest już w Gdyni. Ma on 108 ton, przystosowany jest do żeglug dalekomorskich. Zachował się w dobrym stanie i już w bieżącym roku służyć będzie harcerskiej akcji szkolenia żeglarskiego.

... "Zawisza Czarny" "urodził się" w Szwecji, w 1902. roku, a w 1934 zakupiony zastał przez ZHP i przerobiony ze statku handlowego na szkoleniowy. Z przymusowej emigracji wrócił w roku bieżącym, wymaga jednak gruntownego remontu.

...omawiając wydany przez harcerzy Gdańsko - Morskiej Chorągwi apel do społeczeństwa o pomoc przy odbudowie stoczni, stwierdza Dziennik Bałtycki w numerze z 8.2.47. iż apel ten jest niesmacznie napuszony i napisany kiepską polszczyzną. Tym niemniej dziennik ten prosi swych czytelników o poparcie akcji harcerskiej.

Chcielibyśmy poznać oryginalny tekst owego apelu, by móc zorientować się w słuszności zarzutów Dziennika Bałtyckiego. Jeżeli odpowiadają one prawdzie, winno się dokończyć staran, by takie przeoczenia miały więcej miejsca.

C Z Y   J U Ż   C Z Y T A Ł E Ś ?

Nakładem Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Krakowie ukazała się wartościowa praca dha hm mgr J. Bugajskiego p.t. "Zimowiska". Na niespełna 60. stronach tej broszury zgromadzone zostało wszystko co jest niezbędne tak dla komendanta, jak i dla uczestnika zimowisk. W pracy swej opartej na obszernej bibliografii omawia autor kolejno higienę zimowiska, przygotowania doń, jego program i realizację, kierownictwo zimowiska oraz uczestników. Praca ta stanowi bezwątpienia ważny przyczynek do dorobku piśmiennictwa harcerskiego.



X.  
W Chrzanowie wydany został zbiorek piosenek i wierszy pod nazwą: "Nowe pieśni harcerskie i wiersze wybrane", którego autor ukrywa się pod inicjałami O.S. Zbiorek ten prócz paru znanych już piosenek zawiera pewną ilość nowych, niestety bez podania ich melodii, co jest zresztą wadą wszystkich powojennych śpiewników harcerskich. Znajdujemy w nim utwory mniej lub więcej udane, niektóre nie mające zresztą nic z Harcerstwem wspólnego.

W lutowym numerze "Dróg" spotykamy się z omówieniem nowego stopnia harcerki, a mianowicie tropicielki. Jedną z tworzących ten stopień była Galinska, podkreśla jego niezbędność, jako wypełnienie dotychczasowej luki między ochotniczką, a wędrowniczką. Dziewczynka w wieku lat około 12. jest nazywana przez jednych wścibską, przez innych ciekawą, a przy tym wszędzie jej pełno. Pociąga ją nieznanne i tajemnicze, wierzy głęboko w swe siły i możliwości, lecz nie ma z nią jeszcze trudności wychowawczych. Kieruje się chętnie autorytetem starszych i wpływami kierownictwa. Chodziło o to, by jej "otwarte oczy i uszy" nastawić na spostrzeganie człowieka i jego życia, oraz na służbę bliźnim.

Trudno już dziś opiniować ostatecznie o wartości tego stopnia, można mieć jednak nadzieję, że przyjmie się on z łatwością i odpowie potrzebom organizacji.

Leży przedemną przeczytana przed chwilą książka znanego instruktora harcerskiego pana Józefa Sosnowskiego, p.t. "Wychowanie polityczne w Harcerstwie. Przypadać mi się musi, że spotkał mnie zawod, przygotowany był na rewelację, a tymczasem napotkałem książkę bezsprzecznie pożyteczną, lecz raczej nienadzwyczajną. Książka jak każda inna ma rozdziały gorsze i lepsze. Do tych dobrych, moim zdaniem należą trzy: Wychowanie polityczne a partyjne", w którym autor rozróżnia słusznie dwa odrębne, a tak często mieszane problemy wychowawcze; "Wielkie realizacje", najciekawszy i powiedzialbym najwartościowszy z wszystkich rozdziałów, z trafnym określeniem wychowania politycznego; oraz rozdział ostanii z wysuniętymi słusznymi projektami pewnej reorganizacji programów prób, przy uwzględnieniu doniosłości problemów społeczno - politycznych.

Główną wadą pracy jest jej często niejasny, a właściwie zbyt "filozoficzny" język. Przypada każdemu, że nadużywanie wyrazów "filozoficznych", tudzież nadzwyczaj długie zdania nie ułatwiają czytania. Mamy wrażenie, że można by śmiało zastąpić w książce te wyrazy obce, mające w języku polskim odpowiedniki, wyrazami polskimi.

Jesteśmy zresztą przekonani, że książka ta odegra swą rolę i osiągnie swój cel, a to przygotowanie do pokoju.

## T U M O W I P O Z N A Ń !

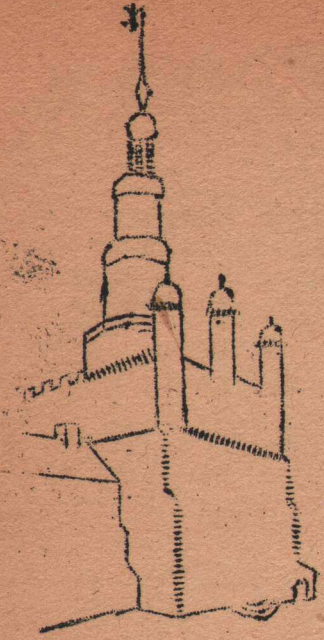
### Jak pracuje Pasieka?

Drużyna Kulturalno - Oświatowa, zastęp krajoznawczy Koty, urządza dla całej Pasieki systematyczne przechadzki po Poznaniu, dzięki którym uczestnicy mają możliwość poznania miasta od strony historycznej, bardzo ciekawej ze względu na świeże prace wykopaliskowe i próby rekonstrukcji Poznania wczesno - średniowiecznego (XI w.)

Zastęp radiowy - Pajaki przygotowuje w spokoju ducha coraz to nowe audycje, które na skutek ustawicznego przesuwania terminu przez Polskie Radio stają się kolejno nieaktualne. Rzutym, uwaga! jest to pierwszy zastęp który zdekoedukował się, wyrzucając mniejszość męską. W związku z tym wpłynął projekt przemianowania zastępu z "pajaków" na "osy".

Zastęp korespondencyjny "Gołąb", choć raczej osioł, bo pisząc do bratnich kręgów listy ma nadzieję na otrzymanie odpowiedzi jest jako najmłodszy, beniaminkiem drużyny. Zapowiada się bardzo dobrze,





włada (pojęcie zbiorowe) wieloma językami i sześcioma piórami wiecznymi. Jak dotychczas dostał jedną odpowiedź i jest z tego strasznie dumny.

Zastęp prasowy "kaczka" psuje krew drużynie i jest do szpiku kości przeżarty przez złośliwość. Pozatym przedstawia się raczej sympatycznie według swego przynajmniej uznania. W wolnych chwilach wydaje Ogniwo oraz prowadzi żywe dzienne na zbiórkach drużyny. Materiał do nich czerpie z prasy polskiej i obcej, myszkuje po niej zapamiętałe. Wiadomości te wyławiane z powodzi mętnych słów znaleźć można w dziale "To może być ciekawe" (ale nie jest).

Drużyna sanitarna liczy 46 członków i jest podzielona na zastępy separacyjne (precz z koedukacją!). Program pracy jest jednolity i obejmuje służbę sanitarną w drużynach obu Chorągwi Wielkopolskich. Ponadto drużyna przygotowuje się intensywnie do letniej akcji sanitarnej na Ziemi Lubuskiej.

Drużyna krajoznawcza t.zw. "łaziki" jest drużyną wyłącznie żeńską. Pomimo tego działa dość sprawnie, choć zimą miała swoim zdaniem mało pola do popisu, ograniczając się do pracy wyłącznie teoretycznej. W skrytości przygotowuje plany wiosennych i letnich wycieczek "pasiecznych", kierjąc się przy tym mądrą dewizą "poznaj swoje podwórko". Ponieważ zaś podwórko to - Wielkopolska - bogate jest w piękne zakątki, możemy więc już dziś cieszyć się na okres letniej włości. Mają jednak łaziki i większe ambicje, czego dowodem jest objęcie przez nich referatu Ziemi Odzyskanych przy Wielkopolskiej Chorągwi Harcererek. Akcja ta skierowana jest głównie na Ziemię Lubuską, w słusznym założeniu, że za ekspansją gospodarczą Poznania, winna postępować ekspansja kulturalna. Praca na Ziemi Lubuskiej jest wprowadzicie zadaniem całej Pasieki, drużyna krajoznawcza ma jednak zadanie przygotować nam grunt w tych sprawach.

Drużyna lesników - narazie bezimienna, jest jeszcze w stanie niemowlęcym, liczy bowiem raptem około 15 dni. Jest jednakże dość liczna (20 osób) i ma tę charakterystyczną cechę iż jest wyłącznie męska. Jej cele i programy, a także ewentualne osiągnięcia spowite są narazie mgiełką tajemnicy.

Uwaga, uwaga! Podajemy nadzwyczajny komunikat Pasieki!

w czwartek, dnia 13. lutego b.r. odbyły się wybory nowego wodza Pasieki. Znaczną przewagą głosów wybrany został druh Edmund Warszawski. Dokładne sprawozdanie z przebiegu wyborów, wraz z charakterystyką nowego wodza zamieścimy w numerze następnym. Narazie ograniczamy się do złożenia naszemu nowemu władcy imieniem redakcji Ogniwa serdecznych życzeń pomysłności w pracy, ku pożytkowi organizacji, korzysci podwładnych, a własnemu zadowoleniu.

T O M O Ż E B Y Ą C I E K A W E . . . .

....w Warszawie odbyła się konferencja instruktorska z udziałem Komendantek i Komendantów Chorągwi, oraz członków Naczelnictwa i Głównych Kwater Z.H.P. Powzięto rezolucję ujętą w następujące punkty: 1) walka z wpływami podziemia, 2) usunięcie apolityczności Harcerstwa, 3) wychowywanie w duchu czysto demokratycznym, przez kontakt i jedność z całą młodzieżą polską.



... coraz silniej zaznacza się ruch artystyczny w Harcerstwie. Ruszył się Wrocław, Kłodzko, Białystok. W Zabrze Śląskim nadano podwieczorek harcerski przy mikrofonie, który wywołał entuzjazm publiczności. Ostatnio w Jeleniej Górze harcerze postanowili już na stałe ożywić zamarłą scenę.

... w piśmie Walka Młodych, artykuł "Onaprostowanie dróg Harcerstwa", określa Harcerstwo przedwojenne jako reżim, burżuazję, organizację od-suniętą od rzeczywistego życia narodu. Wzywa Harcerstwo do wychowywa-nia politycznego i kontaktu z innymi organizacjami. Domaga się usunię-cia elementu reakcyjnego.

... na zebraniu Tow. Miłośników m. Poznania po referacie prof. Wodziczki "o Zieleni miasta Poznania", przyjęto szereg rezolucji, m.in. postano-wiono zwrócić się do Z.H.P. o objęcie opieki nad zielonią publiczną w mieście i okolicy. Apel ten odniósł pełny skutek, gdyż Komenda Wlkp. Chorągwi rozesłała odezwe Tow. Mił. m. Poznania do wszystkich drużyn poz-nanskich i wyznaczyła każdej z nich rejon zieleni publicznej, nad kto-rym drużyna ta winna roztoczyć opiekę.

... w okresie wakacji zimowych odbył się dwutygodniowy kurs harcerski przodowników artystycznych w Płocku. Skrot "Zaspa" oznacza "Zimową a-kcję szkoleniową przodowników artystycznych". Uczestnicy kursu spotka-ją się znow na "Klipie", t.j. na letnim kursie instruktorów i przodow-ników artystycznych.

... ostatnio zorganizowana została w Poznaniu przez dha Kuczewskiego drużyna kulturalno - oświatowa im. Fryderyka Chopina. Program jej pracy opiera się na popularyzowaniu folkloru i regionalnych zwyczajów ludo-wych.

... w dziale harcerskim "Młodej Rzeczypospolitej" znajdujemy miły re-portaż z wizyty Naczelniczki Harcerek w Harcerskim Domu Dziecka w Gli-wiccach, przez nią samą skreślony. Z przyjemnością dowiadujemy się o istnieniu tak pożytecznej i cennej instytucji. Ze swej strony postara-my się o zasięgnięcie wiadomości u samego źródła, celem podzielenia się nimi z naszymi Czytelnikami.

... w obec powojennej fali przestępczości w Anglii, zaczęto szkolenie detektywistyczne skautów w wieku lat od 16. do 19.

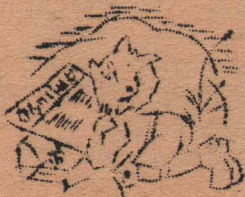
### SKRZYŃKA POSZUKIWAŃ KRĘGÓW . . .

Niestety nie mogliśmy jeszcze usunąć tego działu z naszego Biuletynu, gdyż na apel nasz poprzedni nie odpowiedziały dotychczas żadne Kręgi. Brzmi to dość śmiesznie i nieprawdopodobnie, tak jest jednak w rzeczy-wistości. Nie wiemy czy przypisać to brakowi czasu, czy też pewnej do-zie lenistwa, nie chcemy bowiem podejrzewać nikogo o nichęć korespondo-wania z nami. Na skutek tego zmuszeni jesteśmy Poczte Harcerską odło-żyć do następnego numeru.

Zwracamy się z prośbą do Wrocławia o przysłanie nam egzemplarzy swych wydawnictw, potrzebnych nam w redakcji.

Pozatym prosimy bardzo o przysłanie nam w najbliższym czasie zawiado-mienia jaką ilość egzemplarzy Ogniwa zechce otrzymywać dany Krąg. Do-dładna i szybka odpowiedź ułatwi nam w dużym stopniu naszą czasami niełatwą pracę.

redakcja



"Ognjwo", Biuletyn Informacyjny Kręgów Harcerskich, wydaję na prawach rę-kopisu zastęp prasowy "Kaczka", Instruktorskiej Drużyny Kulturalno-Oswia-towej w Poznaniu.

Adres redakcji: Edmund Warszawski, Poznan, Kossaka 18. m. 7.

odb. "Ku Słońcu" przy "Czarnej 13"